Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 27 WRZEŚNIA. № 75 ROKU 1848

Wypis z protokółu Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z BOŻÉJ ŁASKI,

MY MIKOŁAJ PIERWSZY

CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSJI, KRÓL POLSKI.

i t. d. i t. d. i t. d.

Chcąc przyspieszyć opłacenie uznanych do byłego Księstwa Warszawskiego pretensyj, a zarazem przynieść mieszkańcom Naszego Królestwa Polskiego nową ulgę w uiszczeniu się z przypadających od nich należności dla Skarbu, w dalszym ciągu Ukazu z dnia 10/22 maja 1845 r. Rozkazaliśmy i Rozkazujemy:

Art 1. Dozwolone dłużnikom Skarbu Królestwa spłacenie zaległości, należących po koniec r. 1843, dowodami Kommissji Centralnéj Likwidacyjnéj i Assekuracjami Skarbowemi, wystawionemi na pretensje do Rządu byłego Księstwa Warszawskiego, Rozciągamy aż do końca 1845 r., podług zasad wymienionego we wstępie Ukazu Naszego z dnia 10/22 maja 1845 r. mieć chcąc nadto ażeby do spłacalnych powyższemi papierami zaległości, policzone były także wsparcia i zapomogi zwrotne, udzielone po koniec r. 1845 włościanom kolonistom i cząstkowym posiadaczom ziemi.

Art 2. Nie będą zwracane kontrybuentom, w zamian za pomienione papiery, wpływy na rachunek powyższych zaległości, do daty ogłoszenia niniejszego Ukazu, do jakichkolwiek Kass Skarbowych lub pod opieką Rządu zostających, gotowizną, w Listach Zastawnych lub w innych papierach Rządowych wniesione.

Art. 3. Wykonanie niniejszego Ukazu, Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu Poruczamy.

Dan w Peterhofie, dnia 24 sierpnia (5 września) 1848 roku.

(podpisano) „MIKOŁAJ."

przez CESARZA i KRÓLA

Minister Sekretarz Stanu, IG. TURKUŁŁ.

KOMMISSJA RZĄDOWA PRZYCHODÓW i SKARBU.

Reskryptem z dnia 19/31 stycznia r. b., w rozwiązaniu kwestji: czyli rozporządzenie stanowiące, że każdy korzystający z jakowéj własności, powinien się przykładać do jéj utrzymania, ma być wprowadzone w wykonanie do wszystkich posiadających przywileje na bezpłatny ugaj i pastwisko leśne, oraz do jakiego czasu? postanowiła: że na zasadzie prawa, według którego każdy korzystający z jakowéj własności, powinien się przykładać do utrzymania onéj, jak również z zasady że według Regulaminu Pruskiego z dnia 3 października 1775 r., nikt z uprzywilejowanych do jakiego użytku z lasu, czy to z prawa czy z łaski, nie może być wyjętym od kosztów Administracji, uprawy czyli od kosztów utrzymania lasów, w stanie zapewniającym z nich stały użytek, oraz z mocy przepisów Kodexu Cyw. w art. 697 i 698, nietylko włościanie dóbr rządowych, ale wszyscy używający z przywilejów w lasach rządowych ugaju i paszy, mają być pociągnięci do opłaty na koszta administracji lasów, od daty niniejszego rozporządzenia; biorący zaś drzewo bezpłatnie na opał lub budowle(czy to z prawa lub z łaski, mają być pociągani do opłaty tytułem pniowego w Regulaminie powyżéj wspomnionym ustanowionéj po 13½ kop. od rubla wartości drzewa opałowego, a po kopiejek 8½ od rubla wartości drzewa użytkowego. Opłata pniowego od tych tylko kontrybuentów nie może być żądaną, którzy od niéj szczególnemi decyzjami Kommissja Rządowa Przychodów i Skarbu, albo wyższéj Władzy uwolnieni zostali. Za przeszłość Skarb nie żąda pniowego, zastrzega wszakże regularne opłaty téj wnoszenie na przyszłość.

PRZYCZYNY UPADKU PŁÓCIENNICTWA NASZEGO i ŚRODKI KU TEGOŻ DŹWIGNIENIU.

(z Tygodnika Rol. Przem. Lwow.)

Nikt sądzimy niezaprzeczy, że przemysł lniany, mający najbliższy związek z naszém rolnictwem, bo przerabiający materjał surowy płodem naszéj ziemi będący, to jest len i konopie, które się najlepiéj u nas udają, jest najnaturalniejszym dla nas przemysłem, a upowszechnienie się jego, znakomitem dobrodziejstwem dla rolnictwa, dając nowy popęd uprawie roślin włóknistych, i zapewniając obszerne tymże produktom odbycie. Obok tego pewną jest rzeczą, że ważna ta gałęź przemysłu, zatrudniając tak mnóstwo rąk pierwszéj młodości, jak równie zgrzybiałéj starości, kiedy do cięższéj pracy siły niepodołają, a zarazem dostarczając, mianowicie w okolicach pogórnych, gdzie zima trwa dłużéj, a niepłodna i szczupła ziemia innego niedozwala utrzymania gęsto skupionéj ludności, niemało resursu do pracy i zarobku, tylko najzbawienniéj na polepszenie bytu i zamożność mieszkańców wpływać musi, stając się nieraz obfitem źródłem tego powszechnego dostatku, jaki praca łącznie z zarobkiem rodzą. Dla przekonania o tém, niepotrzeba bynajmniéj przytaczać przykładów krajów zagranicznych, słynnych z uprawy lnu i wyrabiania płócien, dosyć jest porównać u nas okolice, mniéj głośne pod tym względem, gdzie mieszkańcy przemysłem lnianym (płóciennictwem) zajmują się dla korzyści handlowych, lub dla zaspokojenia własnych potrzeb, z temi, gdzie nim albo niedbale, albo wcale się nie trudnią. Ważność i korzyści tego przemysłu, tém lepiéj się jeszcze wyjaśnią, skoro porównamy stan i byt obecny okolic, gdy podupadło płóciennictwo, z stanem nie zbyt dawnym, kiedy ono kwitło i błogą na całą ludność rozlewało pomyślność. Przed zamknięciem komor królestwa kongresowego w r. 1822, potém a nawet jeszcze dużo za Wisłę z łatwością przemycano naszych płócien, to jest dopókiż trwał odbyt, dopóki mieliśmy handel naszych lnianych wyrobów, w trójnasób, a nawet w czwórnasób więcéj niż dziś odchodziło płócien, kwitł u nas w Galicji przemysł lniany, podnosiły się miasteczka, a przynajmniéj utrzy-

mywały się w dawnym stanie zamożności; wszędzie widać było ruch, a ożywiony handel wpływał przeważnie na dobry byt i moralność wiejskiego ludu. W samym obwodzie Jasielskim, odznaczającym się przed innemi rozgałęzionym przemysłem tkackim, gdzie płótna idąc w skład rozległego handlu, miały niemało znaczenia w produkcji krajowéj, wynosił kapitał obrotowy przeszło dwa miljony złr. srebr., płacono bowiem wtedy dwa razy tyle za sztukę płótna co dzisiaj. Na samych Gorlickich i przyległych bielnikach, wybielano rocznie około 100,000 sztuk płócien, a że od wybielenia sztuki po 36 do 40 kr. m. k. w przecięciu płacono, przeto same wspomnione bielniki wprowadzały w obieg przeszło 60,000 złr. m. k., gdy wartość wybielanych płócien miljon złr. przenosiła. Produkcja włókna (lnianego), tudzież tkanie nastręczały niemały zarobek mieszkańcom: pilna bowiem prządka naonczas zarabiała dziennie 7 do 8 kr. i więcéj, tkacz zręczny 48 kr. do 1 złr. m. kr.; dziś wszakże, gdy handel płócienny dla braku odbytu podupadł, a płody i wyroby krajowe cenę swą straciły, gdy wreszcie przędza w téj prawie cenie co włókno, prządka prząść musi za darmo, tkacz siedząc za warsztatem, nawet na lichą nie zarobi strawę, a bielniki nasze, niewybielając rocznie więcéj niż 22,000 sztuk płócien (po znacznie niższéj cenie) zaledwie osmą część ówczesnéj summy wprowadzają w obieg. Miasta kwitnącego niegdyś stanu, przeszły do najsmutniejszéj doli, (*) a podkopany dobry byt tak licznych osadników tkaczych, wpłynął na zdemoralizowanie i zupełne onych zubożenie. Takiemu losowi uległy równie i nasze Gorlice, ten punkt centralny przemysłu lnianego i płóciennictwa; miasto to słynne niegdyś z handlu płótnami, winem, zbożem i t. d., a ztąd małym Gdańskiem zwane, dziś podupadło znacznie, i jeno ślady dawnéj zamożności w sobie mieści! Otóż to skutki zamkniętego wywozu, ztąd głód i pomor grasujący pod strzechami gór naszych, bankructwo powszechne, które grozi wywróceniem reszty mienia naszych pogórnych okolic, gdzie ziemi skąpo, a wyroby lnu i płócien prawie jedynym zarobkiem gęsto skupionéj ludności.

Prócz systemu prohibicyjnego, wykluczającego wyroby nasze z targów sąsiednich, równie ważną przyczyną upadku przemysłu lnianego i płóciennictwa naszego uważamy: nadzwyczajną konkurencję tkanin bawełnianych i z bawełną na wpół zmieszanych, które lubo nietrwałe, zalecając się atoli wytworniejszym pozorem zewnętrznym, łatwością przyjmowania różnobarwnych kolorów, a przedewszystkiem nietylko już tannością, ale prawie bezcennością, spółubieganie się z niemi płócien naszych, uczyniły niepodobnem, a szerząc się i krzewiąc coraz mocniéj, zupełną gotują zagładę płóciennictwu naszemu. Aby napływ ten wielki towarów bawełnianych zmniejszyć, zobojętnić i współzawodnictwo przemysłu naszego lnianego z przemysłem bawełnianym, uczynić możliwem, przemawiamy za zaprowadzeniem cła ochronnego, t. j. odpowiednio wymierzonéj opłacie celnéj od wprowadzanych do nas surowéj bawełny i tkanin (wyrobów) bawełnianych, czyli cłu wchodowemu, któreby osłaniało nasze galicyjskie płóciennictwo: obciążając bowiem odpowiednio wysokiém cłem wchodowém wprowadzane do nas niemieckie wyroby bawełniane, podwyższylibyśmy ich cenę, zrobilibyśmy je droższemi, a tym samym utrudzili niczem niezatamowany dotąd onych do nas napływ, wstrzymali zbyteczną onych konkurencję, a jako naturalne następstwo: wywołali rozleglejsze potrzebowanie i konsumcję płócien w własnym kraju; która to konsumcja powiększając się w miarę postępu, potrzeb i zamożności włościan, i gwarantując onym coraz wyższą cenę i pewność odbytu, na wzniesienie, rozkrzewienie i ulepszenie samejże industrji lnianéj, najzbawienniejby oddziaływać musiała: bo jak jeno konsumcja jest skalą reprodukcji, tak ona jedynie jest warunkiem i rękojmią dźwigania i rozwijania się samegoż przemysłu, industrji i fabryk: bo nie industrja, fabryki, tworzą konsumcję, lecz konsumcja wywołuje fabryki. Dla pokazania ile jeszcze w obecnym podupadłym stanie zewnętrznego odbytu czyli handlu, orzeczona gałęź przemysłu, to jest płóciennictwo nasze, przez projektowane zaprowadzenie cła wchodowego na wyroby bawełniane jakoteż bawełnę surową, przyniosłoby korzyści, dołączamy tu niektóre liczebne wypadki:

Bielizna jest niezbędną potrzebą każdego; licząc przeto rocznie 12 łokci tylko płótna na osobę, wypada dla 4 miljonów mieszkańców, (miljon bowiem przypuszczamy używa płótna cieńszego) 48,000,000 łokci, czyli 800,000 sztuk płócien sześćdziesiątek, przyjmując w przecięciu cenę takiego płótna bielonego, przy zapewnionym onegoż odbycie, po 6 złr. mon. kon. za sztukę, powyższa przeto ilość uczyni . . . . 4,800,000 złr. srebr.

Przez piąty zaś miljon spotrzebowane płótno cieńsze (po 12 łokci na osobę) w ilości 12,000,000 łokci, czyli 200,000 sztuk sześćdziesiątek, po 12 złr. m. k. za sztukę uczyni. . 2,400,000 złr. m. k.

Doliczając do tego potrzebowanie wojskowéj kommisji ubiorczéj w Jarosławiu które rocznie około 40,000 półsetków wynosi, po 4 złr. 30 kr. m. k. za półsetek, co uczyni: . 180,000 złr. m k.

Wartość przeto corocznie skonsumowanych i spieniężonych na miejscu płócien, wynosiłaby natenczas . . . . 7,380,000 złr. m. k.

a tak przemysł ten wpływałby przeważnie na powiększenie bogactwa krajowego.

Podług wykazów c. k. administracji dochodów skarbowych, wywóz płócien za granicę (do Multan i Wołoszczyzny) wynosi w trzechletnim przecięciu 162,000 sztuk, w któréj to liczbie mieści się niemal połowa płócien do Węgier wywożonych. Płótna atoli nasze napotykają znowu przy wywozie do Węgier niemałą tamę i utrudzenie odbytu przez cło wychodowe, jakie Galicja przy wywozie produktów swoich do Węgier opłacać musi. Opłata ta wynosi 15 do 20 kr. od sztuki płótna, czyli niemal 5 do 6% wartości, pochłania przeto znaczną część handlowych korzyści. Rzecz przeto jasna, że gdyby wspomnione cło wychodowe uchylone zostało, nietylko wywóz płócien naszych do Węgier powiększyłby się, ale nadto i wartość onychże podnieśćby się musiała, o ile że rzeczona opłata cenę płócien obciąża i wolne ich współubieganie się tamuje. Zniesienie tedy cła wychodowego na granicy węgierskiéj, byłoby trzecim walnym środkiem dźwignienia płóciennictwa.

Przemawiając w sprawie wskrzeszenia i podniesienia tutejszego płóciennictwa, za uchyleniem cła wychodowego do Węgier, rozumiemy, że nikt i niczém niezdoła usprawiedliwić cła wychodowego, jakie przy wywozie produktów i wyrobów za granicę opłacać jesteśmy zmuszeni. Galicja jest krajem rolniczym, i produkuje więcéj zboża, bydła i innych płodów ziemi, aniżeli ich zdolną jest skonsumować ludność. Zdawałoby się przeto, że zwiększenie i ułatwienie wywozu wzmiankowanych płodów do sąsiednich krajów, powinno być główném zadaniem dla niéj, i stać się przedmiotem szczególniejszéj pieczy, tém samém więc i ustawodawstwa celnego. W Anglji, Francji, Hollandji ustanowione są bardzo znaczne premia na wywóz artykułów zbywających od potrzeby miejscowéj ludności i mogących być przedmiotem zagranicznego handlu. W królestwie kongresowém od r. 1837, w celu ożywienia wywozowego handlu, te same przyjęto zasady: na wywóz zboża, bydła i innych płodów rolniczych niemałe wyznaczono premia. W Galicji działo się dotąd zupełnie przeciwnie. Celem zapobieżenia zapewne podniesieniu się cen zboża i innych pierwszych potrzeb do życia; nałożone zostało cło wychodowe na wszystkie wyżéj wymienione produkta, i płody te, jedyny artykuł handlu wywozowego Galicji, ulegają przy wyjściu bardzo wysokiéj opłacie: bo od 1 do 8% dochodzącéj; stawianą przeto jest tamą wywozowi zboża, bydła i t. p. do sąsiednich krajów, i odbyt Galicji na te produkta ograniczonym jest do prowincji tylko

(*) Z tych samych przyczyn i w takiż sposób podupadły: powroźnictwo i sieciarstwo radymneńskie, drelicharstwo przeworskie i t. p. dawniéj przy wolnym wywozie do Warszawy i Gdańska kwitnące. Znaczny także niegdyś wyrób pończoch w Chyrowie, któremu oddawała się cała tamtejsza ludność, równie w urządzeniu celném na granicy upadek swój znachodzi

samych dziedzicznych Austrji, to jest Szląska, Morawy i t. d. Od opłaty cła wychodowego nie są wolnemi artykuły nawet najdrobniejsze, jako to: drób; nabiał, wosk i inne wyroby domowego przemysłu rolnika. Że kraj, którego import z każdym rokiem się zmniejsza, a export podnosi, znajduje się pod materjalnym względem na drodze postępu i wzrostu, nikt nie zaprzeczy. W sąsiedztwie nie zaniedbują niczego, co tylko może zachęcać do handlu wywozowego. Od r. 1837, jak mówiliśmy, postanowione są w królestwie kongresowém premia na wywóz produktów, szczególniéj też surowych, zboża, drzew, skór i t p. W r. 1840 na podobne premia obróconą została summa 86,500 rubli srebr., gdy u nas zamiast ułatwiać i zachęcać do wywozu zboża, bydła &. obkładają go owszem cłem wychodowem. Galicja niema do dziśdnia prawie żadnego przemysłu, handel jéj w zupełném znajduje się niemowlęctwie, a stosunek jéj exportu jest jak 1 : 100.

Niezawodne lekarstwo na chorobę u bydła.

Doświadczone lekarstwo dla bydła co na pyski choruje. Wyjęto z gazety Petersburskiéj rolniczéj z r. 1838 Nr. 29. Pan sztabowy kapitan Ryndirz tak pisze: „Ta choroba grasowała pod koniec tamtego a na początku tego roku prawie wszędzie w gubernji Połtawskiéj i chociaż rzadko była śmiertelną, jednakowoż zarażając nagle wszystkie bydło, niedozwalała na długi czas onego uprzęgać; dla tego chore bydlę niemogąc jeść, schudło, zesłabło, a po wyzdrowieniu bardzo pomału poprawiało się.

Oto jest sposób czém u mnie i w sąsiedztwie leczyli bydło, a wszędzie z pożądanym skutkiem. Brali 10 sztuk śledzi, 10 główek czosnku, pokrajanych w małe kawałeczki, ¼ funta sinego kamienia. Wszystko oddzielnie stłuc i zmieszać z 1½ sztofa czystego dziegciu. (Sztof ma być równy kwarcie lwowskiéj). Tą maścią maszczono pysk bydlęciu na noc i drugiego dnia rano. Słabe bydlę wyzdrawiało drugiego dnia i poczynało jeść jakoby nie było chore, a zdrowe zabezpieczyło się od zarazy. Niebyło przykładu, ażeby choć jedno bydlę zostało chore na trzeci dzień, ani jedna sztuka nie zginęła. 26 lutego 1838 r. —Wieś Jarmarki.

W téjże saméj gazecie w Nr. 64 pan Psomas obywatel próbował u siebie tego środka, kiedy przeszło kilkadziesiąt sztuk u niego na tę słabość zapadło, i pisze że trzeciego dnia jak się zaraza zjawiła użył tego lekarstwa w wieczór, drugi raz rano, trzeci raz znowu w wieczór tego dnia; gdzie po ostatniém użyciu zaraz w nocy brało się bydło do jadła i wkrótce zupełnie wyzdrowiało.

Znaki téj choroby są: zdrowe bydlę raptem się zasmuci, żuje trudno, przestaje jeść, w pysku daje się poznawać gorącość i suchość; ogólnie wszystkie toczą ślinę, mają opuchłe dziąsła, czerwony język i wnętrze pyska. Innym znów język od gorąca pęka, na przodzie skóra złazi, czasem i z całego pyska. Od bólu w pysku nie może bydlę jeść, zrywać trawy lub pić bez wielkiego natężenia; przez co prędko chudnie i mleko traci. Ogólnéj śmiertelności nie bywa. Zostawiwszy bydlę bez żadnéj pomocy, boleje 8 do 10 dni, a dla tego bardzo pomału do sił przychodzi. Były nawet przypadki, gdzie od téj choroby także kilka sztuk upadło.

Podpisany opowiedziawszy w krótkości doniesienie p. Psomasa dodaje swą uwagę, że ponieważ u nas bardzo częste wypadki téj słabości się zdarzają, możeby nie odrzeczy było doświadczenia te rossyjskich gospodarzy do powszechnéj podać wiadomości.

Trzeszczakowski.

Sposób zachowania chorych kartofli na paszę dla bydła.

Sposób ten polega na posypywaniu solą kartofli uległych zarazie. Proceder następujący: Płucze się starannie kartofle, kraje w talarki maszyną do krajania buraków używaną, pokrajane pakuje w urządzoną na ten cel skrzynię lub kadź, i każdą 6 calową onych warstwę przesypuje solą i dobrze ubłacza, a to dotąd, aż się cała nienapełni. Tak uchodzone kartofle przechowały się aż do lata w świeżości, i dostarczyły wybornéj paszy dla bydła i trzody. Podając tę karmę trzodzie, wsypuje się najprzód do naczynia mąkę, domiesza rzeczonych krajanek, dolewając nieco słonéj wody, i wszystko wraz ukropem poparza. Ponieważ kartofle nie mają być gotowane, przeto oszczędza się przy tym sposobie nie mało paliwa.

Niezawodny a tani środek przeciw rozwolnieniu u cieląt.

Jako pewny, a przytém bardzo prosty środek przeciw rozwolnieniu u cieląt, zalecamy gospodyniom odwar z liścia akacji, a mianowicie z młodych pędów gałązkowych. Środek ten jest niezawodnym, gdy go się po kilka razy chorym cielętom zada, skoro się biegunkę spostrzeże, tylko tak długo kontynuować go należy, aż złe minie. W większéj ilości podany ten odwar, pomaga także każdemu dorosłemu bydlęciu, a w wypadkach nagłych i ludziom.

ADMINISTRACJA WIEJSKA.

(Ciąg dalszy.)

KLASSYFIKACJA EKONOMICZNA czyli SZACOWANIE GRUNTU.

Chcąc z pożytkiem jakie rośliny na danym gruncie uprawiać, trafnie po sobie szykować, ustanowić następstwo takie plonów, jakie najlepiéj odpowiada przymiotom gruntu i miejscowym okolicznościom, wypada ażeby własności fizyczne gruntu odpowiadały przyrodzeniu roślin, ku czemu potrzebna jest klassyfikacja. Przy klassyfikacji na wiele szczegółów wzgląd mieć należy, a jednym z głównych jest uprawa ziemi; grunt bowiem traci na wartości im uprawa onegoż jest kosztowniejszą, im mniéj własności klimatu sprzyjają udawaniu się główniejszych gatunków zboża, im grunt daléj leży od środkowego punktu gospodarstwa, im trudniéj o nawóz, nakoniec im taniéj produkta sprzedane być muszą. Wszystkie więc te względy silnie wpływające na ustanowienie czystego dochodu, następujące przy klassyfikacji nastręczają pytania:

1. Jakie jest położenie, natura gruntu, czy jednostajna czy też rozmaita, jaka głębokość warstwy rolnéj i spodniéj, w ogólności jego własności fizyczne o których dopiero była mowa.
2. Jakie płody szczególniéj na gruncie udają się, czy przydatny pod koniczynę, tudzież jaki dochód z pastwiska onegoż.
3. Stan ugnojenia, żyzność, wysiew, zbiór średni.
4. Trudność obróbki.
5. Koszta utrzymania sprzężaju i robotnika, czyli uprawa i koszt nawozu.
6. Służebności, ciężary i szkody wypadkowe.
7. Stosunki handlowe, odbyt płodów, ceny średnie.
8. Stan budynków i koszt utrzymania takowych.
9. Nakoniec koszta Administracji.

W Niemczech każda prawie prowincja ma swoją właściwą klassyfikację, ztąd też niejednakowa wynika liczba klass gruntów.

W ogólności dzielą grunta, pszenny na 4 klassy, żytni na 4, jarzynny na 4. Koppe podziela grunta na klass 10.

Klassa 1. Grunt silny, bogaty, bez wad. *Pszenny* (gliniasta rędzina) zawierający 60 na sto gliny, 5 do 15 próchnicy, reszta piasku, spodnia warstwa mało różniąca się od wierzchniéj, przenikliwa. Główne płody, pszenica, równie wybornie udają się inne gatunki zboża, rośliny strączkowe, okopowe, rzepak i koniczyny.

Klassa. 2. Pszenny mniéj bogaty w próchnicę, surowiec nieprzepuszczalny, główne płody jak w 1-éj klassie tylko mniéj pewne

Klassa. 3. Pospolity gliniasty, pszenny 2-éj klassy, mało próchnicy, nic wapna, surowiec nieprzepuszczalny, główne płody: Pszenica i owies pewniéj się udają niż żyto i jęczmień, i to na świeżym nawozie którego także koniczyna wymaga.

Klassa. 4. Jęczmienny 1-éj klassy (rędzina) mało gliny, spodnia warstwa nieco przenikliwa, przy dostatecznym nawozie wszystkie płody, oprócz pszenicy.

Klassa. 5. Dobry żytni $^2/_3$ piasku, surowiec gliniasty nieprzepuszczalny, główne płody:—Żyto, kartofle, buraki, rzepa.

Klassa 6. Zły ilasty, zimny i chudy, nieprzepuszczalny; przy mocnym nawozie i starannéj bardzo uprawie, udaje się pszenica, lepiéj jednak żyto a jeszcze lepiéj owies.

Klassa. 7. Chudy gliniasto piasczysty; 70 na sto grubego piasku, surowiec chudy piasczysty, główne płody, żyto i owies, jęczmień, groch.

Klassa. 8. Bogaty grunt piasczysty, *dwuletni żytni* surowiec piasczysty, wilgoć łatwo przepuszczający, główne płody; kartofle, żyto i gryka.

Klassa. 9. Ubogi piasczysty, przepuszczalny, główne płody samo żyto, niekiedy owies, grunt taki korzystny na pastwisko dla owiec.

Klassa 10. Zły piasczysty.

Wysiew i plon brutto (podług Koppego).

Na 1 mórg polski.

Kl. 1 wysiew pszenicy i żyta po garncy 45.
„ plon pszen. kor. 10, jęczmienia kor. 13.
„ 2 wysiew pszen. i żyta po gar. 45 grochu 37, jęczm. 52.
plon „ „ do 9 kor. 13 gar. jęcz. kor. 16 grochu korcy 5 garncy 20.
„ 3 wysiew pszen. gar. 44 jęcz. gar. 53 fasoli zamiąst grochu gar. 60
plon „ kor. 9 gar. 28 jęcz. kor. 10 gar. 10 fasoli korcy 7 garncy 16.
„ 4 wysiew pszenicy, żyta, jęczmienia grochu, po 37 garncy.
plon „ kor. 9½, żyta 7½ jęczmienia kor. 8 garncy 14 grochu korcy 5 garncy 20.
„ 5 wysiew żyta gar. 33, jęcz gar. 30, owsa gar. 45, grochu gar. 30.
plon żyta korcy 4 garncy 16 licząc na żyto.
„ 6 wysiew owsa korcy 1 garncy 28 pszenicy garncy 41.
plon owsa korcy 9 garncy 13 pszenicy korcy 7 gar. 16.
„ 7 wysiew żyta garncy 30, owsa od 33 do 37 garncy.
plon żyta korcy 3 garncy 22 licząc na żyto.
„ 8 wysiew żyta garncy 39 do 41, owsa 52 garnce.
plon żyta korcy 3 garncy 3 licząc na żyto.
„ 9 wysiew żyta garncy 26 do 34.
plon żyta korcy 2 garncy 5 licząc na żyto.
„ 10 więcéj zdatny na pastwisko dla owiec, a co 5 lub 6 lat zbiór żyta korcy 2 garncy 11, czystego zaś dochodu z morga licząc na żyto 15 garncy. *(d. c. n.)*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Londyn 19 września. Dowozy zagranicznéj pszenicy w ciągu zeszłego tygodnia bardzo obfite były, za to mąki i innych gatunków zboża mało dowieziono. Pszenica dobrze trzyma się na targu i pełne ceny zeszłego poniedziałku bez zmiany płacono za wszelkie gatunki zboża; ale nierobiono wielkich obrotów, albowiem kupcy oczekują i spodziewają się, że w przyszłym tygodniu cło wchodowe na najniższą stopę spadnie, pływające zaś ładunki pszenicy zbyt wysoko teraz są trzymane. Jęczmień grochy i kukurydza powoli odchodzą po cenach dotychczasowych. Owies trzyma się dobrze Mąka na spekulacje poszukiwana. Kukurydza stoi na 38 sz: za kwarter. Dowieziono z zagranicy: Pszenicy 13,110 kw., jęczmienia 1270, owsa 8850 kw. Londyńskie ceny przecięciowe z ostatniego tygodnia są następujące: Pszenica 58 sz. 4 p. kw. (zł. 48 gr. 10 kor.), jęczmień 32 sz. 3 p. (zł. 26 gr. 20 kor.), owies 21 sz. 10 p. (zł. 18 gr. 10 kor.), żyto 34 sz. (zł. 28 gr. 10 kor.), groch 33 sz. 11 p: (zł. 33 gr. 25 kor.). Cło spadło wczoraj na 5 sz. od kwarteru pszenicy (zł. 4 gr. 5 od korca) a na 2 sz. (zł. 1 gr. 20 od korca) od kwarteru jęczmienia, żyta i grochu.

W E Ł N A.

Wrocław 23 września. W tym tygodniu ruch w interesach wełną ucichł cokolwiek, kupcy inderlandzcy targowisko nasze niedawno opuścili, choć niepoczynili wcale znaczniejszych zakupów, jak się tu spodziewano, tylko jeden Angielski a drugi Berliński kommisant zakupili kilka znaczniejszych partyj ze składów. Dawano za Szląską wełnę jednostrzyżową 58 do 66 talarów, za podobnąż wełnę jagnięcą 69 do 78 talarów, za Polską wełnę w lokach 35 do 38 talarów, za polską jednostrzyżową 48 do 55 talarów. Za jedną partję cienkiéj Austrjackiéj wełny jednostrzyżowéj, zapłacono po 58 talarów. Na nadchodzący jarmark październikowy znaczne już ilości wełny dowieziono, a w terminie pewno 25,000 centnarów wełny znajdować się będzie na targu.

KURS GIEŁDY BERLINSKIÉJ.

Dnia 23 września 1848 roku.

P A P I E R Y.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	83	—
Rossyjsko–Angielska Pożyczka 5%	100	—
Polskie Obligacje Skarbu 4%	65½	65
„ Listy Zastawne	90	—
„ Listy Zastawne nowe.	90¾	—
„ Obligacje Udziałowe	—	93
„ Obligacje 500 złotowe.	67⅛	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	—	—
lit. B. 200 „ . . .	—	12½
procentowe „ . . .	—	—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 26 września 1848 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ. R. sr.	DAJĄ. kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów z krót. ter.	2 M. .	—	—	94	50
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	93	60	93	15
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	144	—	—	—
Londyn 1 funt sterlin. . .	3 M. .	—	—	6	42
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	100	—	-	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	—	—	100	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	—	—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	--	—	-	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały . . .		——	——	——	——
Holender. dukaty nowe . . .		——	——	——	——
ditto stare ważne		——	——	——	——
Frydrychsdory Pruskie . . .		——	——	——	——
Rossyjskie assygnaty . . .		——	——	——	——
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. .		——	——	——	——
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		——	——	——	——
„ „ „ 4% rs. .		——	——	——	——
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		——	——	——	——
„ „ nowe za 100 .		——	——	14	32—
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		——	——	——	——
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		——	——	——	——
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. .		——	——	——	——
Serje wylosow lit. na — złp. .		——	——	——	——
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100 .		——	——	——	——

Wartość kuponu kop. 15⅔